№ 107. Dnia 14 maja. ŚRODA. Dnia 2 (14) maja 1890 r. Rok VII.

**PRENUMERATA.**

**W Łodzi:**

Rocznie . . . . rs. 6.
Półrocznie . . . „ 3.
Kwartalnie . . . „ 1 k. 50.
Miesięcznie . . . — „ 50.

**W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE**

Rocznie . . . . rs. 8
Półrocznie . . . „ 4
Kwartalnie . . . „ 2

Prenumeratę na „Dziennik łódzki" w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ul. Mazowieckiej, № 16, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

# DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

**CENA OGŁOSZEŃ.**

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rubli ustępstwo dodatkowe ogólne 5 prec.

KALENDARZYK.

Dziś: Bonifacego Męczennika.
Jutro: **Wniebowst. Pańskie.**
Wschód słońca o godz. 4 m. 16. Zachód o godz. 7 m. 38
Długość dnia godz. 15 m. 22 Przybyło dnia godz. 7 m. 44

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI
**ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.**
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK." ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika" oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

## NOWA POŻYCZKA.

W ostatnim numerze „Prawit. wiestnika" ogłoszono ukaz Najwyższy o zaciągnięciu $4^1/_2$% wewnętrznej konsolidowanej pożyczki kolejowej, pierwszej emisyi 1890 roku. Pożyczka ta będzie wypuszczona na sumę 75 milionów rubli kredytowych w celu poparcia rozwoju i ulepszeń ruskich dróg żelaznych, tudzież dla zwrotu skarbowi sum wydanych na roboty kolejowe.

Obligacye nowej pożyczki będą imienne i na okaziciela, wartości po 100, 500, 1,000, 5,000 i 10,000 rubli kredytowych. Przepisy dotyczące obligacyj imiennych, ich przechodzenia z jednych rąk w drugie, zamiany na obligacye na okaziciela i odwrotnie — zatwierdzi minister skarbu. Obligacye przynosić będą dochód roczny w stosunku $4^1/_2$%, wypłacany co pół roku 1 (13) maja i 1 (13) listopada w banku państwa, jego oddziałach i kantorach, w kasach skarbowych tych miast, które nie posiadają kantorów banku państwa, tudzież w innych miejscach, jakie wyznaczy w tym celu minister skarbu. Bieg procentów od obligacyj rozpocznie się z dniem 1 (13) maja 1890 r. Dla umorzenia obligacyj tej pożyczki po cenie nominalnej w ciągu 81 lat, utworzony będzie fundusz specyalny, za pomocą odliczenia w każdem półroczu po 0.062907% nominalnej sumy pożyczki, z dodaniem $2^3/_4$% od wszystkich obligacyj umorzonych. Losowania obligacyj podlegających umorzeniu odbywać się będą corocznie 1 (13) lutego i 1 (13) sierpnia, zaczynając od 1 (13) lutego 1891 roku; wylosowane obligacye będą opłacane przez trzy miesiące po ciągnieniu. Prawa i przywileje należne nowej pożyczce, co do przyjmowania jej na zastawy rządowe i dla zabezpieczenia opłat akcyzowych, określi minister skarbu przy emisyi pożyczki. Obligacye nowej pożyczki wypuszczone będą w porządku przez ministra skarbu ustanowionym i na warunkach przez niego zatwierdzonych. Do 1 (13) stycznia 1900 roku obliczenia na umorzenie pożyczki nie będą powiększane i również od tegoż czasu pożyczka nie będzie ani wykupioną, ani też skonwertowaną.

Minister skarbu doniósł senatowi rządzącemu, dla opublikowania, że spełniając ukaz Najwyższy o emisyi $4^1/_2$% wewnętrznej konsolidowanej pożyczki kolejowej, pierwszej emisyi 1890 roku, wydał następujące rozporządzenia:

Realizacyę pożyczki powierzono bankowi państwa, który sprzedawać będzie jej obligacye, począwszy od dnia 13 maja r. b. w Petersburgu, a także w prowincyonalnych instytucyach swoich, według własnego uznania. Obligacye nowej pożyczki postanowiono przyjmować: po cenie nominalnej — dla zabezpieczenia prawidłowego wykonania dostaw rządowych i rozłożonych na raty opłat akcyzy od okowity, a po cenach, oznaczanych na każde półrocze przez ministra skarbu, z zachowaniem istniejących postanowień i ogłaszanych przez senat rządzący — dla zabezpieczenia: a) zadatków i pożyczek wydawanych dostawcom rządowym; b) rozłożonej na raty opłaty akcyzy od olejów naftowych i zapałek; c) spłaty należności za wydane na kredyt banderole na tytoń i d) opłaty cła. Oznaczane na każde półrocze ceny, po jakich obligacye nowej pożyczki przyjmowane będą dla zabezpieczenia zadatków i pożyczek wydawanych dostawcom skarbowym, nie będą niższe od 85 rubli za sto.

Do dnia 1 (13) lipca 1890 r. minister skarbu pozwolił przyjmować obligacye nowej pożyczki: po cenie 90 rubli za sto nominalnych — dla zabezpieczenia zadatków i pożyczek wydawanych dostawcom rządowym, rozłożonych na raty opłat akcyzy od olejów naftowych i zapałek, tudzież spłaty należności za wydane ne kredyt banderole na tytoń, a po cenie 50 rubli w złocie za sto rubli nominalnych — na zabezpieczenie opłaty cła.

## Przemysł, handel i komunikacye.

**Drogi żelazne.**

— Z Petersburga piszą do „Kuryera warszawskiego," że podług obiegających w tem mieście pogłosek, prezydujący w zarządzie drogi nadwiślańskiej, p. Henryk Halpert, obejmuje wakującą po śmierci pana Koniara posadę dyrektora petersburskiej filii warszawskiego banku handlowego, pozostając zarazem na zajmowanem w zarządzie kolei nadwiślańskiej stanowisku.

— W krótkim czasie dworzec kolei nadwiślańskiej przy ulicy Zakroczymskiej w Warszawie, będzie znacznie powiększony i przerobiony. W tym celu tuż przy stacyi wznoszą obecnie nowy budynek, do którego przez czas prowadzenia robót przeniesiona będzie ekspedycya, sale pasażerskie i kasy. Koszty powiększenia i przeróbki dworca obliczono w przybliżeniu na 250,000 rubli, a roboty rozpoczęte będą zaraz po wykończeniu tymczasowego budynku stacyjnego.

— Od 1 czerwca do 1 września zaprowadzony będzie na kolei wiedeńskiej nowy pociąg „dla letników." Wyjeżdżać on będzie z Warszawy o godzinie 11 minut 30 w nocy, a przybywać do Skierniewic o godzinie 1 minut 15, wyjeżdżać zaś ze Skierniewic o godzinie 6 minut 33 rano, a przybywać do Warszawy o godzinie 8 minut 35.

— „Nowoje wremia" donosi, że z dniem 15 b. m. zaczną kursować pociągi pośpieszne z Petersburga do Eidtkun.

— Dywidendę od akcyj drogi moskiewsko-riazańskiej za rok zeszły oznaczono w wysokości 29 rs. 28 kop.

**Handel.**

— „Swiet" donosi, że ministeryum skarbu ukończyło opracowanie nowej ustawy giełdowej, w której zmienione są radykalnie przepisy określające kompetencyę komitetow gieldowych.

— „Wiestnik finansow" pisze, że żegluga po Wiśle będzie w roku bieżącym nader ożywiona, ponieważ spław drzewa budulcowego wzrasta, a opłaty od przewozu spadły. Powodem obniżenia opłat jest ustanie spławu kamieni polnych do twierdz pruskich, z czego utrzymujący statki mieli dobry zarobek.

— Obecnie przez stacyę Wołoczyska, południowo-zachodnich dróg żelaznych, codziennie przechodzą znaczne transporty raków, wywożonych przeważnie do Wiednia. W tych dniach, jak donosi „Kiewskoje słowo", przez tę stacyę codziennie przechodzi cały wagon napełniony rakami (600 pud.). Przedsiębierca, zajmujący się dostawą raków, osiąga znaczne dochody.

— „Swiet" donosi, że w czasie od dnia 13 stycznia do 13 kwietnia r. b. wywóz pszenicy, otrąb i siemienia lnianego z Rosyi do Francyi rozwijał się bardzo pomyślnie, za to wywóz jęczmienia i owsa był znacznie mniejszy niż w roku zeszłym.

**Podatki.**

— Krążą pogłoski, że podatek od mięsa koszernego, używanego przez ludność żydowską, będzie w Królestwie wydzierżawiony, tak jak się to dzieje w guberniach zachodnich. Dochód stąd czerpany przez rady gubernialne, użyty będzie na pokrycie zwiększonych wydatków administracyjnych na dozór nad ludnością żydowską, reszta zaś dochodu na utrzymanie instytucyj filantropijnych żydowskich, jako to: przytułków dla starców, sierot i szpitalów.

— Dzienniki petersburskie donoszą, że rada państwa w tych dniach ma obradować nad projektem ministra skarbu w kwestyi poczynienia nowych ulg podatkowych dla drobnych gorzelń wiejskich.

**Poczty.**

— Oddzielna komisya, utworzona przy głównym zarządzie poczt i telegrafów, wypracowała w głównych zarysach projekt zmian i uzupełnień w obowiązującej obecnie ustawie pocztowej. Co się zaś tyczy kwestyi zniesienia bezpłatnej przesyłki pocztą korespondencyi rządowej, to kwestya ta, jak donosi „Swiet", napotkała nowe trudności. Podług projektu istniał zamiar ustanowienia dla instytucyj rządowych taksy ulgowej, z której jedne instytucye korzystać będą w ograniczonych, inne zaś w nieograniczonych wymiarach. Niektóre ministerya uznały taki podział za niedogodny i za utrudniający korespondencyę w sprawach rządowych. Wobec tych odezw projekt poddano nowej rewizyi.

**Przemysł.**

— Z Warszawy piszą do „Swietu": Dla zwiększenia eksploatacyi soli i przetworów

---

21)

**RENÉ BAZIN.**

## RODZINA NOELLET.

*(Dalszy ciąg — patrz Nr. 106).*

„Zdziwiony niezmiernie zarówno tym niespodziewanym objawem ambicyi, jak i tem, że było mu potrzebne zdanie takiej jak ja nicości, odpowiedziałem naturalnie z pośpiechem, że myśl wydaje mi się wyśmienitą, co go widocznie mocno ucieszyło.

— „A więc nie trzeba zwlekać—odrzekł żywo — bo nowe kandydatury zaczną powstawać. Liczę w tym względzie na ciebie; kilka słów w „Don Juanie" usposobiłoby stosownie umysły... Tylko trzeba to zrobić sprytnie: pochwały bez przesady, obietnice bez ustępstw... ale któż potrafi lepiej to zrobić od ciebie... tyle masz talentu... Lecz przedewszystkiem niech rzecz idzie od ciebie samego; ja na stronie. No i cóż?

„Łatwo odgadnąć, że nadzwyczaj chętnie przyrzekłem swą pomoc i na drugi dzień p. Laubriet przeczytał w „Don Juanie" następujący artykuł:

„Wyborcy kantonu Beaupreau, jak słychać, oglądają się obecnie za odpowiednim kandydatem na miejsce zmarłego radcy generalnego p. M***. Nie mamy zwyczaju mieszać się do wyborów prowincyonalnych, w danym jednak wypadku, tak oczywiście występuje z tłumu jedna tylko osobistość, że nie wahamy się wymówić imienia. Pan Hubert Laubriet, dystyngowany sportsmen, znany w Paryżu znawca i amator sztuki, członek francuskiego towarzystwa rolników, jest zarazem jednym z najbogatszych właścicieli ziemskich w kantonie. Człowiek światowy, w najlepszem tego wyrazu znaczeniu, bogaty, hojny — czyż można wymarzyć lepszego kandydata? Wielką jest tylko kwestya, czy uda się przezwyciężyć jego skromność i skłonność do stronienia od polityki. Pani Laubriet, z domu Ponthual, jest ubóstwiana w okolicy.""

„12 listopada.

„Pan Laubriet przybiegł dziś po południu do mnie do redakcyi. Pełen zachwytu, ściskając mi obie ręce i nie dając przyjść do słowa, wołał:

— „Wspaniale, wspaniale napisane! O to to właśnie chodziło, tego właśnie potrzeba; niczego nie brak! Słówko o pani Laubriet bardzo na miejscu i pochlebiło jej niezmiernie; możesz się przekonać co do tego dziś wieczorem u nas przy obiedzie. W swojem kółku... A więc dowidzenia, do 7-ej...

„Stawiłem się punkt o siódmej. Pani Laubriet przyjęła mnie serdecznie, jak nigdy, nie zstępując jednak z piedestału swej dumy szlacheckiej, z czem zresztą jest jej do twarzy.

— „Z tych kilku słów o nas—rzekła mi z uśmiechem przy powitaniu—poznać wandejczyka, co dobrą ma pamięć i pisarza, co zajdzie daleko.

— „A który i dziś już się wyróżnia — dorzuciła panna Magdalena.

— „O, pani!—zaprotestowałem.

„Mówiła spoglądając w stronę z tą swoją zwykłą, nieuchwytną dla mnie niedbałością arystokratyczną, która nie może nie nastręczyć mi zawsze pytania: jaką część tych słów trzeba brać na seryo?

— „Wierzę co do tego ojcu, jako znawcy, a i my z Martą, choć profanki, zajęłyśmy się mocno twoją „Pierwszą w lasku".

— „Pani czytała?...

— „Naturalnie! Wcale dobrze, chociaż jest tam parę szczegolików zbytecznych. Wymieniasz naprzykład jako nowość sezonową...

— „I poco o tem mówisz, Magdaleno?—przerwała Marta — przecież Piotr w żaden sposób nie mógł wiedzieć...

— „Ależ, bardzo panię proszę—odezwałem się już onieśmielony i nieszczęśliwy — chcę wiedzieć, o co chodzi... odda mi pani wielką przysługę.

— „Mój Boże! zupełna błahostka! Opisujesz tam dwie czapeczki futrzane „z ostremi piórkami", które trudno nam było niepoznać. Myśl była czarująca, bardzo to ładnie z twojej strony; ale, mój biedaku, są to dwa zabytki przeszłego sezonu, wyszłe z mody straszydła, o których lepiej było przemilczeć.

„Spostrzegła, żem spąsowiał cały.

— „Tylko nie bierz tego do serca — dodała—bo i skądże miałbyś wiedzieć, że to już nie modne? Nie nazwałeś nas przecież, a wreszcie większa część naszych znajomych, przybyłych jak i my w przeddzień, nie mogła jeszcze wystąpić w nowych tualetach.

„Po chwili przeszliśmy do jadalni. Panna Magdalena, jak gdyby starając się zagoić zadaną mi ranę, rozpoczęła ze mną rozmowę o rzeczach lepiej mi znanych od mód: o literaturze, teatrze, życiu paryskiem... Byłem, jak nigdy, olśniony jej werwą i dowcipem, oczarowany niezwykłą, naturalną, pełną swobody wesołością. Wzrok przebiegał od niej do przywiędłego trochę bukietu kwiatów przywiezionego z Wandei, a zachowanego zapewne na moją intencyę i zdawało mi się chwilami, że jestem w Landehue, że z poza krzaka róż wygląda mi twarzyczka dziewczynki Magdaleny. Od wzruszających wspomnień z dzieciństwa i zachwytu teraźniejszości, odrywał mnie co chwila gospodarz jakiemś pytaniem, którego czasem zrozumieć nawet nie byłem w stanie.

„Przez cały czas obiadu nikt nie wspominał o Genivierze, oczywiście przez wyrafinowaną grzeczność; nie mogło to jednak trwać do końca.

„Po obiedzie przeszliśmy do salonu. Pani Laubriet usiadła z robótką przy kominku, ukazując mi miejsce obok siebie o parę kroków, panna Magdalena zupełnie prawie od nas odwrócona, plotła hamak, zaczepiwszy jego siatkę za rączkę u okna, podczas gdy pan Hubert z Martą w drugim końcu salonu przy fortepianie przeglądali nowe nuty.

— „Byłam dwa razy u twoich rodziców—zaczęła pani Laubriet —mąż mój zaś zachodził do nich dość często. Mamy wiele szacunku dla tych dzielnych ludzi.

— „Oni się państwu temże wywdzięczają.

„Nie śmiałem odrazu zapytać o ojca i dodałem:

— „Cóż tam Antonina?

— „Najładniejsza z niej dziewczyna we wsi.

— „A Marya?

— „Za mąż się wybiera, jak słychać. Dzielna z niej będzie fermerka. Rodzice twoi na nią przenieśli swoje nadzieje i chyba się nie zawiodą.

— „A co się z nimi dzieje?

— „Postarzeli się, szczególniej ojciec.

— „Mówili z nim państwo o mnie?

— „Naturalnie.

— „I cóż on?

„Pani Laubriet podniosła na mnie od roboty swe poważne, rozumne oczy.

*(D. c. n.)*

lecznicząch w należących do ministeryum warzelniach soli w Ciechocinku, powstaje towarzystwo pod firmą „towarzystwo ciechocińskich warzelni solnych i produktów leczniczych". Kapitał zakładowy towarzystwa wynosi 800,000 rubli.

— Za rogatkami Wolskiemi pod Warszawą puszczono w ruch fabrykę przyrządów do młynów parowych, założoną przez spółkę dwóch zagranicznych przemysłowców. Nowa fabryka zatrudnia kilkudziesięciu robotników i wyroby swoje wysyła przeważnie do Cesarstwa.

— Niedawno, pisze „Warszawskij dniewnik", pojawiły się w prasie pogłoski o przejściu majątków v. Kramsty, hr. Renarda, Kuźnickiego i S-ki na własność nowozałożonego towarzystwa sosnowickich kopalń węgla kamiennego, na którego czele stoi hr. de Vasal i które rozporządza kapitałami ruskiemi i zagranicznemi. Dawno już donosiliśmy, że sprawa ta nie jest ostatecznie zdecydowaną, gdyż przedstawiciele nowego towarzystwa nie porozumieli się jeszcze o warunki kupna z przedstawicielami towarzystwa kopalń węgla hr. Renarda. Teraz mówią, że akcyonaryusze towarzystwa v. Kramsty nie zgadzają się na oddanie nowemu towarzystwu swych kopalń i zakładów za proponowaną sumę 10 milionów rubli. Jakiekolwiek jednak będą rezultaty układów założycieli nowego towarzystwa z przedstawicielami firm: hr. Renarda, v. Kramsty i Kuźnickiego i S-ki, w każdym razie sądzimy, że nie są pozbawione interesu dane o przemysłowych operacyach tych towarzystw, otrzymane przez nas z zupełnie wiarogodnego źródła. Główne, pod względem wymiarów i ilości dobywanego węgla, kopalnie należą do towarzystwa v. Kramsty. Jedna kopalnia „Jerzy", należąca do tego towarzystwa, dała w 1888 roku 23,470,915 pudów węgla kamiennego, zatrudniając 1,047 ludzi i 10 maszyn parowych. Wszystkie kopalnie v. Kramsty dały w 1888 roku 36,825,977 pudów węgla. Oprócz kopalni węgla kamiennego, do towarzystwa należy zakład cynkowy w pobliżu wsi Zagórze, w którym wytopiono w 1888 roku 130,766 pudów cynku i 4,225 proszku cynkowego, tudzież zakład „Emma" w Sosnowicach, który wyrabia corocznie do 50,000 pudów bieli cynkowej. Kopalnie hr. Renarda dawały w latach ostatnich do 18 milionów pudów węgla rocznie. Prócz tych bogactw, w majątkach v. Kramsty, hr. Renanda i Kuźnickiego i S-ki wydobywają cement, glinę ogniotrwałą i rudę żelazną. W ostatnich czasach, skutkiem znacznego podwyższenia cła od surowca zagranicznego, wytapianie surowca w majątkach pomienionych ma wszelkie widoki powodzenia.

— Paryska akademia wynalazków przysądziła profesorowi instytutu leśnego, Liczynowowi, wielki medal za jego sposób wydobywania tlenu i wodoru w celach przemysłowych, za pomocą prądu elektrycznego.

— Z Moskwy donoszą „Gazecie handlowej", że wiadomość o upadłości firmy I. Koszelew w Moskwie, nie sprawdza się. Pogłoska powstała skutkiem podań, wystosowanych do sądu handlowego, które jednak sąd odrzucił, ze względu na dobrze przedstawiające się interesy firmy.

## Z MIASTA i OKOLICY.

(—) **Wiadomości kościelne.** Jutro przypada uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego. Nabożeństwa w tutejszych kościołach katolickich odprawiane będą w zwykłym porządku.

(—) **Awans.** Lekarz szpitala św. Aleksandra w mieście Łodzi, d-r Adam Barok, otrzymał rangę radcy dworu.

(—) **Zmiany w urzędach.** Urzędnika VI rzędu łódzkiego kantoru pocztowo-telegraficznego Edwarda Konopackiego, przeniesiono na etat piotrkowskiego kantoru pocztowo-telegraficznego; urzędnika VI rzędu brzezińskiego oddziału pocztowo-telegraficznego Juliana-Kozerskiego, przeniesiono do Łodzi.

(—) **Wybory** na sędziego gminnego II okręgu, powiatu łaskiego, dopełnione będą w gminie Łask i Bałucz dnia 13 czerwca, Wodzierady 14 czerwca i Lutomiersk 15 czerwca. Na liście kandydatów do tej posady figurują obywatele ziemscy pp.: Włodzimierz Kręski, Adam Hałaczkiewicz, Mateusz Słodkowski, Jan-Juliusz Wer, Roman Zabłocki, Józef Leopold, Józef Szamowski, Jan Goszczyński, Leon Dorszyński, Witold Romocki, Stefan Tobiazelli i Nikodem Bobrownicki.

(—) **Spadki.** Sąd gminny 6 okręgu powiatu łódzkiego wzywa spadkobierców zmarłej Julianny Glińskiej, aby w przeciągu 6-miesięcznego terminu udowodnili swoje prawa do majątku wyż wymienionej spadkodawczyni, która pozostawiła gotówki rs. 305 kop. 71.

Tenże sąd zawiadamia, że po zmarłej Juliannie Michałowskiej znajduje się w depozycie sądu suma rs. 103 kop. 35, którą po udowodnieniu po upływie sześciu miesięcy prawni spadkobiercy odebrać mogą.

(—) **Licytacye.** W dniu 9 czerwca r. b. w magistracie miasta Łodzi odbędzie się licytacya na oddanie przedsiębiercy dostawy różnych przedmiotów do dwu bydłobójni tutejszych, od sumy rs. 685 kop. 5 *in minus*.

W dniu 3 czerwca r. b. w zarządzie powiatu brzezińskiego odbędzie się licytacya na oddanie przedsiębiercy reparacyi bydłobójni w m. Tomaszowie, od rs. 371 k. 11 *in minus*.

(—) **Z Pabianic** piszą do nas: Drugie przedstawienie w miejscowym teatrzyku dane przez artystów trupy dramatycznej p. Kościeleckiego w ubiegłą sobotę, żywiej jeszcze zainteresowało publiczność naszą, niż poprzednie. Zawczasu rozkupiono bilety na to przedstawienie, a w chwili podniesienia kurtyny, sala napełniona była już po brzegi. Wiele osób nie dostawszy biletów, odchodziło od kasy. Publiczność bawiła się doskonale komedyą Bałuckiego, p. t. „Ciężkie czazy," wynagradzając artystów częstemi oklaskami.

(—) **Niewesołe wesele.** „Tydzień" piotrkowski pisze: „W ubiegły poniedziałek, to jest dnia 5 b. m., powracała z jednego z tutejszych kościołów wesoła gromada weselna na wozach do wsi Majkowa. Na pierwszym wozie, jak zwykle, jechała muzyka, na drugim nowożeńcy, na dalszych druchny i drużbowie. Gdy wozy wyjechały już z miasta na szosę ku Szydłowcu, rozpoczął się zwykły ich wyścig — to jeden, to drugi, puszczając konie galopem, wymijał wesołe towarzystwo, przy rozgłośnych „hu! ha!" okrzykach. Nagle, w czasie takiego wyścigu, jeden z wozów uderza z szalonym impetem o pryzmę niepotłuczonych jeszcze kamieni, wyrzucając na nie 9 osób. Uderzenie było tak silne, że 3 kobiety zostały na miejscu bez ducha, wóz roztrzaskał się na części i tylko konie uszły cało z tej katastrofy, reszta bowiem pasażerów także się dobrze potłukła. Zabite zostały: Józefa Wojszczakowa lat 52, ze wsi Szydłowa, oraz Agnieszka Dziubecka lat 45 i Józefa Sierant lat 35 — obie z Majkowa".

(—) **Do Cesarstwa** przesiedlą się mieszkaniec wsi i gminy Gospodarz, powiatu łódzkiego, Ferdynand Miling z rodziną.

(—) **Samobójstwo.** W nocy z niedzieli na poniedziałek powiesił się w domu pod N. 1114*a* na Pradze szesnastoletni chłopiec, Reinhold Marciński.

(—) **Pożar.** We wtorek o godzinie 3-ej nad ranem z niewiadomej przyczyny zapalił się wiatrak przy ulicy Zarzewskiej. Wiatrak spłonął doszczętnie. Z pomocą pośpieszyła na miejsce wypadku straż ogniowa ochotnicza 3 i 4 oddziału.

(—) **Z sądu.** Na drodze żelaznej fabryczno-łódzkiej służył od lat 4 za stróża nocnego niejaki Antoni Wilkowski. W ciągu tego czasu W. dostał ruptury, która pozbawiła go możności wykonywania cięższej pracy. Wystąpił przeto do sądu okręgowego piotrkowskiego z akcyą przeciwko drodze żelaznej, żądając przysądzenia mu 800 rs. odszkodowania. Sąd okręgowy rozpatrzywszy sprawę, wyrokiem z dnia 11 b. m. powództwo oddalił.

(—) **Parcelacya majątku.** Dowiadujemy się, że jeden z tutejszych fabrykantów, posiadający wielkie dobra w guberni naszej parceluje niektóre folwarki pomiędzy włościan. Podobno ma być rozparcelowany cały ten majątek.

(—) **Obłąkany.** W naszem mieście przebywa niejaki J., który od lat dwu cierpi na zboczenie umysłowe. W tych dniach J., podrażniony przez jednego ze swych znajomych, schwycił pieska małego należącego do pp. X. i zabił go kijem. Przed kilku tygodniami całując w rękę pannę I., ugryzł ją w palec. Przestraszoną panna I. zemdlała. Opowiadają o J. najdziwaczniejsze historye i przygody, które zmuszają rodzinę nieszczęśliwego do wysłania go do domu obłąkanych.

(—) **Pomyłka.** Pewien buchalter tutejszy, zawiadomiony telegraficznie o śmierci matki pośpieszył na jej pogrzeb. Przybywszy na miejsce, zastał wszystkich bardzo wesołych, a matkę w jaknajlepszem zdrowiu. Zapytawszy, dlaczego wysłano mu telegram o śmierci, dowiedział się, że stało się to skutkiem następującej omyłki. Posłaniec idący do telegrafu niósł dwie depesze: jednę wzywającą syna z Warszawy na pogrzeb matki, drugą donoszącą o ślubie siostry buchaltera. W drodze posłaniec zgubił depesze, a przyszedłszy do telegrafu prosił spotkanego tam żydka, który znał obu młodych ludzi, aby napisał mu potrzebne kartki. Piszący nie wysłuchawszy jak należy posłańca, napisał obie depesze mylnie i stąd wyszło *qui pro quo*.

(—) **Targi zbożowe.** Wczoraj na stacyi towarowej sprzedano: pszenicy 500 korcy po rs. 5 kop. 90 do rs. 6 kop. — żyta 300 korcy po rs. 4 kop. 35 do rs. 4 kop. 55; owsa 3,500 korcy po rs. 3 kop. 30 do rs. 3 kop. 45.

Na Starym Rynku sprzedano: pszenicy 300 korcy po rs. 6 kop. — do rs. 6 k. 10; żyta 400 korcy po rs. 4 kop. 50 do rs. 4 kop. 70 za korzec.

Popyt wogóle bardzo słaby.

Siano sprzedawano po rs. 1 kop. 15 do rs. 1 kop. 20; słomę po rs. 1 kop. 20 do rs. 1 kop. 25 za centnar.

## KRONIKA.

**Warszawa.**

— Egzaminy w warszawskim instytucie weterynaryjnym zaczną się w 16 i zakończą się w 26 dniu bieżącego miesiąca. Do egzaminów ostatecznych przystąpi 28 studentów.

— „Kuryer warszawski" donosi, że projekt wystawy etnograficznej w Warzawie, dzięki zainteresowaniu się kół pracowników naszych na polu archeologii i krajoznawstwa, zacznie niebawem wcielać się w rzeczywistość. Ponieważ zbieranie okazów potrwać musi z kilkanaście miesięcy, przeto wystawa etnograficzna otwarta będzie około stycznia r. 1892.

— Tomasz Brzozowski zapisał na cele dobroczynne następujące kwoty: rs. 1,000 dla oddziału przytułku rekonwalescentów, wychodzących ze szpitali warszawskich; rs. 1,000 dla szwalni nr. 1 dla ubogich dziewcząt; rubli 1,000 dla instytucyi jałmużniczej dla osieroconych panienek i wstydzących się żebrać, istniejącej przy bractwie Nieustającej Adoracyi Przenajświętszego Sakramentu; rs. 1,000 dla zakładu Opieki N. P. Maryi; rs. 1,200 dla schronienia paralityków imienia Feliksa

---

34)

Wiktor Cherbuliez.

# ZAKŁAD.

Przekład
Heleny Przystojeckiej.

(*Dalszy ciąg — patrz Nr. 106*).

Dom, w którym mieszkał generał, wychodził z drugiej strony na obszerną łączkę należącą do dawnego probostwa a zamienioną na podwórze folwarczne. Sterczały tam dotąd szczątki klasztornego budynku z wysokiemi łukami i kolumnami o rzeźbionych gzemsach. Generał pokazywał córce swe cieplarnie, łazienkę, wozownie, stajnie i niedawno kupionego wierzchowca z tygrysią szerścią, nazwanego Lampartem; potem zwiedził z nią całe mieszkanie, czyli amfiladę dobrze przewietrzanych i czysto utrzymanych pokoi, umeblowanych skromnie, lecz gustownie, bo ten epikurejczyk zaniedbany w ubraniu, ale starannie utrzymujący brodę i paznogcie, lubił we wszystkiem ład, porządek i prostotę. Nienawidził opuszczenia lub skąpstwa.

— Niestety — mówił do Klary z dobroduszną chytrością — dom mój się niszczy, rozsypuje w gruzy. Potrzebowałby wielkich nakładów, a tak nie cierpię majstrów, cieśli i murarzy, że z roku na rok odkładam naprawę. I z tego wynika, że nie mam żadnego wolnego pokoju. To zmartwienie prawdziwe; muszę mu zaradzić. Zaprowadził ją do swego pokoju, w którym obicie, malowidła i firanki nosiły cechę dobrego smaku, potem do salki bilardowej ubranej jeleniemi rogami.

— Z kim grywasz w bilard, ojcze? — zapytała Klara.

— Z poczciwymi mieszczanami z okolicy, z doktorem, merem i jego adjutantem. Ci prawie przychodzą na każde zawołanie. Jestem tutaj królem, Klaro, a wszyscy królowie mają swój dwór, który zwołują kiedy im się podoba.

— Powiedz raczej, ojcze, że jesteś zdziczałym odludkiem — zawołała, biorąc go za szyję.

— A przecież, gdy chcesz, umiesz być najprzyjemniejszym z ludzi.

— Siedź cicho pochlebnico! Twój ojciec jest starą, zardzewiałą szpadą, która przyrosła do rdzy. Ten dom mi się podoba, bo go czuć krowiarnią i nawozem. Odpoczywam na łonie matki natury i jak mawiali nasi ojcowie, przygotowuję się do wiekuistego spoczynku. Nie będąc egoistą, nie narzucam nikomu moich upodobań i dlatego chcę żyć sam w miłem Wyzwoleniu, zdala od ludzi i nieprzewidzianych wypadków, widując tych tylko, których widzieć pragnę i robiąc to tylko, co mi się podoba. Faktor przychodzi z miasta raz na dzień, dystrybucya jest w miejscu. W młodości każdy odgłos dzwonka, zajmuje nas, zapowiadając pożądane odwiedziny. Każdy list odebrany zwiastuje miłą nowinę. Siwe włosy zmieniają nasze usposobienia. Dzwonek dźwięczy złowrogo, a listy przestraszają — jak nieszczęście.

Wszedł z nią następnie do swego gabinetu, stamtąd do biblioteki z dużemi oszklonemi szafami, w których pomiędzy dziełami historycznemi, podróżami, atlasami, korespondencyami Napoleona i Fryderyka Wielkiego, znajdowało się kilku poetów. Klara spostrzegłszy okratowaną półkę, spytała, co w sobie zawiera:

— Tam są same osobliwości Klaro; bawię się czasem w bibliofila.

Były to pięknie ilustrowane wydania rozwiązłych romansów XVIII-go wieku, bo generał, który gardził skandalicznemi utworami dzisiejszej epoki, zaszczycał uwagą dzieła przeszłego stulecia.

Wskazał ręką kilka tomów kosztownie oprawnych, mówiąc:

— Oto moi przyjaciele: Horacyusz, Lukrecyusz, Rabelais i Montaigne, apostołowie natury. Byliby zadziwieni, słysząc twoją historyę.

Klara spojrzała przez okno wychodzące na podwórze.

— Nie patrz na to, bo nabierzesz wstrętu do mojej nory; nie jesteś wieśniaczką, ale kobietą wykwintną. Potrzebujesz miasta, pałaców, księżniczek. Nie mogłabyś żyć z gęsiami, owcami, prosiętami.

Mylił się; Klara nie miała wstrętu do tego spokoju i ciszy; patrzała na podwórze, po którem kury spacerowały swobodnie, a dwa prosiaczki wygrzewały się na słońcu. Wyzwolenie zdawało jej się najstosowniejszem miejscem pobytu dla kobiety poróżnionej z mężem, a pragnącej się z nim pogodzić, zmuszonej żyć w odosobnieniu i niepozwalać, aby jej nazwisko drukowano w dziennikach.

— Twoja nora jest cudowną, ojcze i poszukam sobie w niej miejsca. Każ postawić gościnne łóżko w bibliotece; prześpię się tam wybornie.

Generał wzniósł w górę ręce.

— Nie żartuj sobie ze mnie, skądżebym miał łóżka gościnne?

Nie nastawała dłużej, postanowiwszy sobie wrócić do tego przedmiotu. Gdy człowiek starszy posili się trochę i napije dobrego wina, można go łatwiej przekonać, że ma łóżka gościnne.

Generał kazał przyśpieszyć obiad—wkrótce też dano im znać, że waza na stole. Usługująca pokojówka, dorodna wiejska dziewoja, zwana Józefką, pełna, okrągła, pulchna, z regularnemi, choć trochę ostremi rysami, mogła służyć za model do posągu rzeczypospolitej. Pani de Lonvaigne patrzyła z podziwieniem na jedwabną jej suknię, tiulową kryzę i złote w uszach kolczyki. Zauważyła także, że Józefka zanadto poufałym tonem przemawiała do generała i że wielkie jej szare, zaspane oczy strzelały chwilami dziwnym blaskiem i życiem. Nie wyprowadzała jednak żadnych z tego wniosków. Pan Vionnez był wielkim amatorem kawy i pamiętał, że w Chernex Klara przyrządzała ją wybornie.

— Kawa starej mojej kucharki Maryanny, to lura w porównaniu z tą, którą ty przyrządzasz; nauczywszy ją tej sztuki, zrobisz mi przysługę.

Klara poszła do kuchni i pomimo, że stare kucharki niegrzecznie przyjmują tych, którzy uczą ich rozumu, Maryanna przyjęła ją mile. Wyraziła życzenie, żeby pani hrabina zamieszkała w Wyzwoleniu, dając do zrozumienia, że się tu dzieją rzeczy oburzające. Potępiła Józefkę, o którą była zazdrosną. A gdy pani de Lonvaigne powróciła do jadalni, poprzedzona przez Maryannę niosącą imbryk z kawą, usłyszała przez drzwi uchylone te słowa ostrym wymówione głosem:

— Trzymaj język za zębami i nie mów niedorzeczności. Co byłoby, gdyby cię usłyszała młoda hrabina?

I w tejże chwili uczuła silne w bok uderzenie, które znaczyć miało: — „Aha, czy nie mówiłam." — Chociaż ostrzeżenie było zbytecznem.

Wchodząc do pokoju, powiedziała do ojca:

— Oto jest kawa; musimy wypić ją prędko, bo spóźnię się na pociąg.

— Jakto?—zawołał, udając zdziwienie—odjeżdżasz już tak prędko! Zbyt mało czasu poświęcasz zdziczałym odludkom, ukazujesz się i znikasz jak błyskawica. Ale chcąc jaknajdłużej z twego towarzystwa korzystać, odprowadzę cię do Melun. Zabierzesz mnie do swego powozu. Chłopak stajenny poprowadzi za nami Lamparta, a chcąc dowieść, jak cię kocham, siądę na niego dopiero z powrotem.

Uwolniony od obawy, przesadzał się w czułościach dla córki.

— Nie będę miał spokoju, dopóki się nie dowiem, że się pogodziłaś z mężem. Sam jutro tam pojadę i ułożę tę sprawę.

Ale przypomniawszy sobie zająca, dodał wkrótce:

— Pojadę do niego za dwa lub trzy dni dopiero, pomówię z nim, powiem mu, że cię wyłajałem, że teraz może żądać od ciebie posłuszeństwa, jakie żona winna jest mężowi.

Klara przestraszona, zawołała żywo:

— Błagam cię, ojcze, abyś zaczekał jeszcze. Sama cię poproszę o pośrednictwo w tym względzie, ale nie tak nagle. Trzeba działać powoli i ostrożnie.

(*D. c. n.*).

Sobańskiego i rs. 600 dla Archikonfraterni literackiej przy kościele św. Jana. Zapisy te uzyskały zatwierdzenie.

— Wobec znacznego wzrostu ludności Warszawy, oberpolicmajster miasta powziął projekt przywrócenia zniesionych przed 15 laty cyrkułów II, V — XI, przy odpowiednim terytoryalnym podziale miasta.

**Petersburg.**

— Od powołania do ćwiczeń wojskowych zwolniono następujące osoby, należące do zapasu wojsk i służące przy zarządach kolei: dyrektor, zarządzający kolejami i jego zastępca, naczelnik dystansu, remontu kolei, naczelnicy służby ruchu (eksploatacyi) i taboru, oraz naczelnicy głównych warsztatów. Prócz tych osób mogą być zwalniane także inne osoby służące na kolejach, za każdym razem po wspólnem porozumieniu ministeryów wojny i komunikacyj, o ile są na służbie przynajmniej na 6 miesięcy przed dniem publikacyi powołania do ćwiczeń.

— Ministeryum spraw wewnętrznych według informacyi gazety „Swiet", zamierza przystąpić w roku bieżącym do reorganizacyi zarządów gubernialnych w guberniach irkuckiej i jenisiejskiej.

— Ministeryum sprawiedliwości przedstawiło senatowi kwestyę: kto ma ponosić koszty sądowe w sprawach karnych, jeżeli posiedzenia sądowe nie doszły do skutku z przyczyny nieprzybycia obrońcy lub prokuratora i wogóle z niezależnych od oskarżonego przyczyn? Dotychczas jedne sądy sumę tych kosztów wkładały na skarb, inne znów dołączały ją do sumy ogólnej kosztów sądowych.

— „Nowoje wremia" donosi, że wkrótce będą ogłoszone następujące przepisy co do kontroli nad prywatnemi stowarzyszeniami dobroczynności: 1) Wszystkie towarzystwa winny co rok przedstawiać ministeryum spraw wewnętrznych sprawozdanie tak z obrotu sum, jak i ze swej działalności; 2) w razie konieczności otwarcia nowych szkół, przytułków, lecznic i t. d., przy zachowaniu wszystkich dawniej wymaganych formalności, winny być wyłożone przyczyny, powodujące rozszerzenie koła działalności i wskazane źródła funduszów nietylko na otwarcie instytucyi, lecz i na jej utrzymanie w przyszłości; 3) przy dorocznych rewizyach sum instytucyj dobroczynnych i ich działalności, będą brali udział przedstawiciele rządu.

— Powstała kwestya urządzenia przy uniwersytecie petersburskim niezależnego obserwatoryum.

— „Swiet" donosi, że komisya specyalna, składająca się z przedstawicieli ministeryum spraw wewnętrznych i dóbr państwa pracuje nad kwestyą przyprowadzenia do porządku sprawy kolonizacyjnej na dalekim wschodzie. Komisya projektuje badania szczegółowe gatunków ziemi we wszystkich punktach południowo-ussuryjskiego kraju, przeznaczonych do rozdania kolonistom. Oprócz tego będą ustanowione specyalne nagrody i premie dla kolonistów, którzy zechcą szerzyć chiński sposób uprawy pól, stanowiący środek niezawodny przeciw częstej w tym kraju klęsce rdzy zbożowej.

— „Nowoje wremia" donosi, że debaty nad projektem do prawa o reformie ziemskiej zakończą się ostatecznie w radzie państwa w maju. Projektowane jest w tym względzie rozszerzenie kompetencyi władzy gubernatorów. Duchowni nie wejdą w skład zarządów ziemskich.

— Ministeryum spraw wewnętrznych niedawno zatwierdziło ustawę „Krymskiego klubu górskiego", założonego z początkowania J. Listowa. Celem klubu jest badanie gór Krymskich pod względem naukowym, przemysłowo-gospodarczym i artystycznym (krajobrazy). Siedlisko klubu znajdować się będzie w Odesie, oddziały zaś jego: w Sewastopolu, Jałcie, Ałuszcie i w innych miejscowościach.

— „Nowosti" donoszą, że rada państwa zatwierdziła ostatecznie nową ustawę instytutu komunikacyj.

— Główny naczelnik cywilny Kaukazu, ks. Dondukow-Korsakow przedstawił komitetowi program środków przyprowadzenia do porządku okręgu Czarnomorskiego. Główne z tych środków są: 1) energiczne wykończanie zaczętych i przeprowadzanie nowych dróg żelaznych i innych; 2) wydzielenie ziem portowych; 3) utworzenie rezerwowych obszarów ziemi na obdarzanie nowych kolonistów; 4) rozwiązanie ostateczne kwestyi o dalszem zaludnianiu okręgu. Projekt odnośny przeznacza całą przydatną do uprawy ziemię z ilości 250,000 dziesięcin dla kolonistów, do liczby których będą przyjmowani tylko ruscy; grecy, czesi, niemcy, górale kaukascy, ormianie i t. d., którzy stanowią dziś 60% ludności, nie będą przyjmowani. Pożądanymi kolonistami są: mieszkańcy północnych brzegów morza Czarnego i Azowskiego, niekrasowcy z Dobrudży, mieszkańcy (nie kozacy) kubańskiego obwodu i ogrodnicy niższonowogrodzkiej, woroneżskiej i innych gubernij wewnętrznych.

**Kielce.** Zmarł po krótkiej chorobie, przybywszy do Kielc na wybory, p. Bronisław Dobiecki, właściciel dóbr Cianowice, prezes dyrekcyi szczegółowej towarzystwa kredytowego ziemskiego kieleckiego. Śmierć zabrała zasłużonego ziemianina w sile wieku.

**Wilno.** Na czele szajki wileńskiej „fabrykantek aniołków" stała Fajga Noskinowa, skutkiem czego Rojzę Mikłaszańską i Otka Bekerową uwolniono z więzienia. Noskinowa wraz z córką 20-letnią Sarą, najczęściej wrzucała trupy dziecięce do znanego w okolicy błota „Wilczej łapy", które nawiedzane przez „nieczystą siłę" jest daleko omijane przez ludność włościańską. Główna zbrodniarka ma lat 40, jest zupełnie ślepa i prawie zupełnie głucha; wyraz jej twarzy idyotyczny i wstrętny.—Według przypuszczeń, jedna ze zbrodniarek, Kuńka Bejnarowiczowa, zbiegła wraz z 14-letnią córką do Ameryki.

**Lipowiec**, guberni kijowskiej. Obywatel powiatu lipowieckiego właściciel miasteczka Cybulowa z przyległościami, p. Władysław Rohoziński, celem zapewnienia pomocy lekarskiej biednym, a przeważnie włościanom swoich majątków, ofiarował: dwie zagrody z wzniesionemi na nich murowanemi domami (i zabudowaniami) dla pomieszczenia w nich w jednym doktora, w drugim felczera z pokojem do przyjmowania chorych, przeznaczając prócz tego kapitał 32,000 rs. na urządzenie ambulatoryum pod wezwaniem Zbawiciela, pod warunkiem, aby opieka nad lecznicą tą należała do ofiarodawcy aż do jego śmierci, a następnie do jego potomstwa.

**Odesa.** Odeski zjazd sędziów pokoju oświadczył się przeciw zajmowaniu przez sędziów kilku miejsc.

## ROZMAITOŚCI.

× **Telefon akustyczny,** działający bez elektryczności, wynalazł p. L. Mellet w Newton (Massachusset). Nowy ten telefon składa się się z okrągłej skrzynki drewnianej, z przodu otwartej, mającej około 125 cent. średnicy i tyleż głębokości; z tyłu umieszczona jest płyta metalowa z małym otworkiem w środku. Na stronie zewnętrznej płyty umieszczona jest dokoła pewna ilość sprężyn spiralnych z cienkiego drutu, przymocowanych tylko z jednego końca. Sprężyny te wzmacniają znacznie falowania płyty, które za pomocą drutu udzielane być mogą innemu, oddalonemu znacznie telefonowi. Do połączenia obu aparatów używa się zwyczajnego nieizolowanego drutu miedzianego, który może być przeprowadzony w części pod ziemią lub wodą. Na linii kolejowej Midland w Anglii zaprowadzono na próbę taki telefon akustyczny, między stacyami Finchley i Hendon o 5 klmr. od siebie oddalonemi. Komunikacya przeprowadzona jest na długości ½ klmtr. pod wodą.

× **„Sztuka długiego życia".** Sławny materyalista Büchner wygłosił niedawno we Frankfurcie odczyt o długości życia łódzkiego zawierający następujące szczegóły: Według danych statystycznych kobiety żyją dłużej od mężczyzn; w Niemczech ostatni spis ludności wykazał 2,055 mężczyzn i 3,330 kobiet mających więcej niż 90 lat, zatem na 100 starców przypada 155 staruszek. Żonaci żyją dłużej od nieżonatych. Ci co wstąpili w stan małżeński w roku 30, żyją przeciętnie dłużej o lat 11, w roku 40—o lat 6 od starych kawalerów. Jednym z głównych warunków długowieczności jest świeże powietrze, to też stosunek długowieczności mieszkańców wsi i miast jest 100:140. Najzdrowsze są okolice nadmorskie, nie podlegające gwałtownym zmianom temperatury. Przeciętna długość życia księży, kapitalistów i wyższych urzędników jest lat 65, kupców—62, gospodarzy i leśników 61, żołnierzy 59, adwokatów 58, artystów i literatów—57, rzemieślników i robotników — 44. Wiek przeciętny ludzki zwiększa się stosownie do postępów cywilizacyi. Przeciętny francuz żył w roku 1777 23 lata, a w r. 1874—prawie 40. Bogaci żyją dwa razy dłużej od biednych. W Londynie wiek przeciętny bogaczów—44 lata, nędzarzy—22. Na 100 dzieci z klas bogatych umiera w Anglii 7, z klas najbiedniejszych—55. Z narodów różnych najdłużej żyją izraelici.

× **Budżet wojskowy** sześciu głównych mocarstw europejskich wynosi rocznie 8,583,000,000 fr. Pierwsze miejsce zajmuje w tym względzie Francya która wydaje na swą armię, flotę, fortyfikacye, wyrób broni i prochu i t. d.—1,675,00,000 franków. Niemcy wydawały dotychczas mniej niż połowę tej sumy, Anglia niewiele różni się w tym względzie od Niemiec, a Rosya wydaje więcej od nich o 25,000,000 fr. Budżety Austryi i Włoch wynoszą mniej więcej po 835,000,000 fr.

× **Praca nie hańbi.** Burmistrz jednego z miasteczek fabrycznych w Królestwie w następujący sposób przedstawił zebranemu w jego domu towarzystwu nowego gościa: Panowie! żadna praca nie hańbi... dyrektor teatru p. X.

× **Apetyt manifestantów.** W d. 1 maja w Wiedniu na Praterze, według obliczeń, robotnicy wypili 247,800 litrów piwa, 10,023 litrów wina i spożyto 11,447 porcyj mięsa.

× **Międzynarodowy** kongres żydowski ma być zwołany tego lata do Londynu. Celem narad będą środki anti-anti-semityczne.

× **Miły wynalazek.** Dr. Russel z Paryża odkrył sposób perfumowania ciała ludzkiego przez wstrzykiwanie w krew pewnych płynów aromatycznych. Naperfumowana „wewnętrznie" osoba w ciągu kilku dni wydziela wonny pot i wonią oddycha.

× **Rzym.** Dnia 5 maja dało się uczuć w Rzymie, szczególniej w Palatynie, silne kilkakrotne wstrząśnienie ziemi.

× **Wełna drzewna,** która dotychczas używana była wyłącznie na opakowanie delikatniejszych przedmiotów, jakoto: szkła, porcelany, galanteryi, cukierków i t. p., znalazła obecnie zastosowanie przy wyrabianiu materaców. Materace z płótna żaglowego, wypełnione wełną drzewną, tapicerską robotą przeszywane i pikowane, przedstawiają się bardzo dobrze, posiadają zadawalniającą elastyczność, wydzielają przyjemny i zdrowy zapach żywiczny, są bardzo lekkie i tanie. Trwałość materaca z wełny drzewnej ma być nader znaczna, odnowa zaś jego, t. j. przesypanie kosztuje bardzo tanio.

## TELEGRAMY.

**Petersburg,** 12 maja (Ag. p.). Wczoraj odbyła się z wielką uroczystością konsekracya ks. prałata Zdanowicza, mianowanego biskupem sufraganem rzymsko-katolickiej dyecezyi mohylewskiej.

**Petersburg,** 12 maja (Ag. p.). Wczoraj na stacyi Łozowej po nabożeństwie odbyło się założenie kamienia węgielnego pod kaplicę, mającą się wznieść kosztem szlachty jekaterynosławskiej, na pamiątkę dnia 17 października 1888 r.

**Petersburg,** 12 maja (Ag. p.). „Grażdanin" donosi, że parowiec ruski „Nordenskiöld" wyruszy w końcu lipca z różnemi towarami z Anglii przez morze Karskie do Jeniseju. Na statku tym pojedzie także jego właściciel, A. M. Sibiriakow.

**Buchara,** 12 maja (Ag. p.). Pokazały się tu w handlu perkale ruskie z deseniami w guście wschodnim, mogące konkurować z powodzeniem z perkalami angielskiemi.

**Tyflis,** 12 maja (Ag. p.). W niedzielę, to jest wczoraj, następca tronu włoskiego wyjechał drogą wojenną gruzińską do Władykaukazu, skąd przez Noworosyjsk uda się do Odesy.

**Petersburg,** 12 maja. (Ag. p.). Obligacye nowej 4¼% pożyczki kolejowej, jutro wypuścić się mające, postanowiono przyjmować do 1 lipca r. b. po 90 rs. za 100 nominalnych na kaucye skarbowe i na zabezpieczenie opłat akcyzowych.

**Petersburg,** 12 maja. (Ag. p.). Na 25 maja (6 czerwca) r. b. wprowadzoną być ma nowa taryfa na przewóz mlecznych produktów. Naczynia, przy zachowaniu pewnych przepisów, przewożone będą z powrotem bezpłatnie.

**Moskwa,** 12 maja. (Ag. p.). Rada adwokacka rozesłała dodatkowe wyjaśnienie do przepisów z 3 marca o pomocnikach. Rada kierowała się w przepisach tym poglądem, że pomocnicy uwolnieni od bezpośrednich stosunków z adwokatami, wnoszą rozkład w łono korporacyi, stan zaś obrońcy odznaczać się winien nietylko samą znajomością przedmiotu, lecz i ogólnem zaufaniem i uznaniem dla wysokiej prawości jego członków. W oddzielnie wyrażonem zdaniu Kriukowa i Blumentala zaznaczono, że mała liczba skarg na pomocników dowodzi, iż niema potrzeby wzmacniać kontroli, gdy tymczasem zmniejszenie liczby pomocników pomnoży zastęp prywatnych obrońców, nad którymi żadnej już nie będzie kontroli.

**Londyn,** 12 maja. (Ag. p.). „Ag. Reutera" donosi z Konstant., że minister sprawiedliwości Dżewdet pasza został uwolniony od obowiązków na przedstawienie posłów angielskiego i niemieckiego, z powodu postępowania jego w sprawie Mussabeja i w sprawie marynarzy niemieckich.

**Belgrad,** 12 maja. (Ag. p.). Rządcy Bułgaryi mianowali nowego agenta dyplomatycznego przy rządzie serbskim w miejsce wydalonego za różne intrygi Miniewicza. Rząd austryacki zabronił przywozu w granice Austryi i Węgier serbskiej urzędowej gazety „Odjek".

**Wiedeń,** 12 maja. (Ag. p.). Pomimo uspakajających zapewnień dzienników, istnieje poważna obawa o stan umysłowy b. króla Milana.

## Ostatnie wiadomości handlowe.

**Warszawa,** 12-go maja. Weksle krót. term. na: Berlin (2 d.) 43.65 żąd., 43.50, 47½, 45, 42½ kup.; Londyn (3 m.) 8.85 żąd., 8.82 kup.; Paryż (10 d.) 35.40 żąd.; Wiedeń (8 d.) 75.25 żąd., 75.74, 80 kup.; 4% listy likw. Król. Polsk. d. 90.00 żąd., 89.80 kup., małe 89.15 żąd.; 5% pożyczka wschodnia II emisyi 100.80 żąd.; 4% pożyczka wewnętrzna z 1887 roku 87.00 żąd., 86.70, 80 kup.; 5% listy zastawne ziemskie I ser. 95.40 żąd., 95.15, 95 kup., III seryi lit. A 94.35 żąd., 94.00 kup.; 5% listy zastawne miasta Warszawy I 99.50 żąd., II 98.25 żąd., III 96.40 żąd., 96.00 kup., IV 94.50 żąd., V 94.35 żąd. Dyskonto: Berlin 4%, Londyn 3%, Paryż 3%, Wiedeń 4%, Petersburg 6%. Wartość kuponu z potr. 5% listy zastawne ziemskie 184.7, wars. I i II 54.1, Łodzi 14.5 listy likwidacyjne 169.9, pożyczka premiowa I 157.—, II 77.8.

**Petersburg,** 12-go maja. Weksle na Londyn 88.00. II pożyczka wschodnia 100⅛, III pożyczka wschodnia 100½, 4½% listy zastawne kredyt. ziemskie 139½, akcye banku ruskiego dla handlu zagranicznego 258.00, petersburskiego banku dyskontowego 614.00, banku międzynarodowego 484.00, warszawskiego banku dyskontowego —.—.

**Berlin,** 12-go maja. Banknoty ruskie zaraz 230.05, na dostawę 230.00, weksle na Warszawę 229.95, na Petersburg kr. 229.30, na Petersburg dł. 227.30, na Londyn krót. 20.35½, na Londyn dł. 20.26½, na Wiedeń 172.25, kupony celne 324.10, 5% listy zastawne 67.20, 4% listy likwidacyjne 63.35, pożyczka ruska 4% z 1880 r. 96.50, 4% z 1887 r. 62.50, 6% renta złota 107.80, 5% r. zł. z 1884 r. 105.25, pożyczka wschodnia II em. 71.00, III emisyi 72.10, 5% listy zastawne ruskie 109.00, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku —.—, takaż z 1866 r. —.—, akcye drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej 215.00, akcye kredytowe austryackie 161.00, akcye warszawskiego banku handlowego —.—, dyskontowego —.—, dyskonto niemieckiego banku państwa 4% prywatne 2⅝%.

**Londyn,** 12-go maja. Pożyczka ruska z 1889 roku II em. 98¼, 2½% Konsole angielskie 98⅟₁₆.

**Warszawa,** 11-go maja. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica sm. ord. —, pstra i dobra — — —, biała — —630, wyborowa 640—650, żyto wyborowe — —510, średnie — — —, wadliwe — — —, jęczmień 2 i 4-o rzęd. — — —, owies 235—330, gryka — — —, rzepik letni —, zimowy — —, rzepak raps zim. — — —, groch polny 800—900, cukrowy — — —, fasola — — — za korzec, kasza jaglana — — —, olej rzepakowy — — —, lniany — — — za pud.

Dowieziono pszenicy 600, żyta 30, jęczmienia —, owsa 100, grochu polnego — korcy.

**Warszawa,** 12-go maja. Okowita 78% z akcyzą po k. 9¼%. Stosunek garnca do wiadra 100—307½. Hurt. skład. za wiadro kop. 823⁴—826⁵, za garn. 268—269. Szynki za wiadro kop. 835⁷—838⁷, za garniec 272—273 kop. (z dod. na wyschu. 2%).

**Petersburg,** 12-go maja. Łój w miejscu 47.00, Pszenica w m. 10.80. Żyto 7.50. Owies w m. 4.75, Konopie w m. 45.00. Siemię lniane w m. 13.00. Zimno.

**Berlin,** 12-go maja. Pszenica 188 — 202 na maj 200.00, na wrzes. paźdz. 187.50. Żyto 157 — 162, na maj 158.75, na wrzes. paźdz. 153.00.

**Havre,** 12-go maja. Kawa good average Santos na maj 109.00, na wrzes. 105.75, na grudz. 98.25. Spokojnie.

**Liverpool,** 10-go maja. Bawełna. Sprawozdanie końcowe. Obrót 7,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 1500 bel. Spokojnie. Middling amerykańska: na maj cz. 6 7/16 sprzedawcy, na czerw. lipiec 6 11/32 sprzedawcy, na lipiec sier. 6 21/64 nabywcy, na sierpień wrzesień 6 29/64 sprzedawcy, na wrzesień paźd. 6 7/64 cena, na październik listopad 5 31/32 nabywcy, na listopad grudzień 5 59/64 cena, na grudz. stycz. 5 29/32 nabywcy.

**New-York,** 10-go maja. Bawełna 12, w N. Orleanie 11⅝.

**New-York,** 10-go maja. Kawa (Fair - Rio) 20. Kawa Fair-Rio № 7 low ordinary na lipiec 16.42. na sierp. 16.22.

## TELEGRAMY GIEŁDOWE.

| Giełda Warszawska. Żądano z końcem giełdy | Z dnia 12 | Z dnia 13 |
|---|---|---|
| **Za weksle krótkoterminowe** | | |
| na Berlin za 100 mr. | 43.65 | 43.55 |
| na Londyn za 1 £ | 8.85 | 8.80 |
| na Paryż za 100 fr. | 35.40 | 35.30 |
| na Wiedeń za 100 fl. | 75.25 | 75.10 |
| **Za papiery państwowe.** | | |
| Listy likwidacyjne Kr. Pol. | 90.— | 90.90 |
| Ruska pożyczka wschodnia | 100.75 | 100.55 |
| „ 4% poż. wewn. r. 1887 | 87.— | 87.15 |
| Listy zast. ziem. Seryi I | 95.40 | 95.90 |
| „ „ „ „ V | 94.35 | 94.30 |
| Listy zast. m. Warsz. Ser. I | 99.50 | 99.25 |
| „ „ „ „ V | 94.35 | 94.— |
| Listy zast. m. Łodzi Seryi I | —.— | —.— |
| „ „ „ „ II | —.— | —.— |
| „ „ „ „ III | —.— | —.— |
| **Giełda Berlińska.** | | |
| Banknoty ruskie zaraz | 230.05 | 230.50 |
| „ „ na dostaw. | 230.— | 230.25 |
| Dyskonto prywatne | 2⅝% | 2⅝% |

| Monety i banknoty: | Not. urzęd. | Not. nieurz. |
|---|---|---|
| Imperyały i półimperyały 1 r. zr. | k. | |
| Emisyi 17 grudnia 1885 roku) | — | — |
| Półimperyały stare | — | — |
| Funty sterlin. w banknotach | — | — |
| Marki niemieckie | — | 44 |
| Austryackie banknoty | — | 75½ |
| Franki | -- | 36¼ |
| Wartość rubla kred. w złocie | — | — |
| Kupony celne | — | 141⅛ |

## DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

**Małżeństwa zawarte w dniu 12 maja:**

**W parafii ewangelickiej** 1, a mianowicie: Juliusz Jan Skhmidt z Paulina Wegner.

**Zmarli w dniu 11 i 12 maja:**

**Katolicy:** dzieci do lat 15-tu zmarło 9, w tej liczbie chłopców 5, dziewcząt 4, dorosłych 5, w tej liczbie mężczyzn 2, kobiet 3, a mianowicie: Rozalia Wieczorek, lat 64, Wiktorya Dyniecа, lat 24, Mateusz Broll, lat 76, Piotr Sowiński, lat 56, Brygida Lewandowska, lat 77.

**Ewangelicy:** dzieci do lat 15-tu zmarło 9, w tej liczbie chłopców 7, dziewcząt 2, dorosłych 5, w tej liczbie mężczyzn 4, kobiet 1, a mianowicie: Adolf Ay, lat 42, Edmund Hamann, lat 39, Reinhold Marciński, lat 16, Karol August Häntsch, lat 67, Rozalia Gross, lat 61.

**Starozakonni:** dzieci do lat 15-tu zmarło 7, w tej liczbie chłopców 4, dziewcząt 3, dorosłych — w tej liczbie mężczyzn — kobiet 1, a mianowicie: Rozalia Weinberg, lat 35.

## LISTA PRZYJEZDNYCH

**Hotel Polski.** Otto z Piotrkowa, Lipski i G. Heimann z Warszawy, E. Brokmann z Kalisza.

**Grand Hotel.** Wężyk, Rotwand i G. Loth z Warszawy, P. Golde i C. Hauer z Drezna, A. Gitterbock z Manchestru, H. Kraft i H. Bloch z Wrocławia, S. Lubliner z Kępna.

# O G Ł O S Z E N I A.

# Podziękowanie.

Wszystkim oddziałom straży ogniowej ochotniczej Łódzkiej, które były czynne przy gaszeniu pożaru w naszych zakładach fabrycznych w dniu 11 maja r. b. i przyczyniły się do uratowania starej fabryki i maszyn parowych, składamy niniejszem serdeczne podziękowanie.

Panu pułkownikowi N. L. Bołtinowi, który przez przysłanie na pomoc roty żołnierzy w czasie, kiedy członkowie straży ogniowej, wskutek pięciogodzinnej pracy, byli już zupełnie zmęczeni, umożliwił dalsze energiczne gaszenie ognia i ulżył w pracy straży ogniowej, wyrażamy również gorące dzięki.

**Akcyjne Towarzystwo Przemysłowe Juljusza Heinzel.**

888—1

## Helenów.

We czwartek, dnia 15 maja r. b., **rano od godz. 6—9**

## Koncert poranny.

Wejście kop. 10. Dzieci kop. 5.

Po południu, poczynając od godz. 4

## Koncert.

Wejście kop. 20. Dzieci kop. 10.

889—1

## INTELIGENTNA NIEMKA

mówiąca po polsku i rusku znająca także początki francuskiego, poszukuje miejsca do *starszych dzieci* w Łodzi lub na wyjazd. Oferty proszę składać w administracyi „Dziennika", pod lit. L. 881—3—1

ZARZĄD

**łódzkiego chrześciańskiego towarzystwa dobroczynności**

podaje do wiadomości członków swoich, że w dniu 4 (16) maja 1890 r., o godz. 4 po południu w sali **Paradyzu**, odbędzie się roczne

## ogólne zebranie członków.

Porządek dzienny zebrania stanowić będą następujące przedmioty:

1) Przyjęcie przez komisyę rewizyjną sprawozdania z działalności towarzystwa od 1 stycznia do 31 grudnia 1889 r.;
2) Wybór trzech członków i jednego kandydata do komisyi rewizyjnej;
3) Kwestya przytułku dla starców i kalek;
4) upoważnienie zarządu do czynienia wydatków w sprawach towarzystwa. 890—2

## Sklep spożywczy

od lat 25 egzystujący z wszelkim towarem i utensyliami, w każdym czasie jest do odstąpienia. Wiadomość na miejscu, ulica Średnia № 339. 770—4—2

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Судебный Приставъ Съѣзда Мировыхъ Судей III-го Петроковскаго Округа В. С. Дудзинскій, жительствующій въ гор. Лодзи въ домѣ N. 523-А, объявляетъ, что Мая 16 дня сего 1890 года съ 10 час. утра, въ гор. Лодзи по Петроковской ул. подъ № 682, будетъ продаваться движимое имущество принадлежащее Венцелю Матіятко, заключающееся въ мебели, паровой машинѣ и напильникахъ и оцѣненное 300 руб. — коп. на удовлетвореніе претензій Вильгельма Ляндау.

Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.

Г. Лодзь, Апрѣля 27 дня 1890 г.

И. д. Суд. Прист. Дудзинскій.

886—1

**Управленіе Лодзинской-Фабричной желѣзной дороги.**

Вслѣдствіе заявленія товароотправителя Ю. Генцеля, о потерѣ дубликата накладной за № 22581 на товаръ отправленный Апрѣля 17 дня т. г. со ст. Лодзь въ Ригу, Управленіе Лодзинской Фабричной желѣзной дороги симъ объявляетъ, что упомянутый дубликатъ накладной считаетъ недѣйствительнымъ 883-3-1

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Судебный Приставъ Съѣзда Мировыхъ Судей 3 Петроковскаго Округа В. С. Дудзинскій, жительствующій въ гор. Лодзи, въ домѣ № 523-А, объявляетъ что Мая 16 дня сего 1890 года съ 10 час. утра, въ г. Лодзи по Петроковской ул. подъ № 627, будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Фишелю Фрейндлиху, заключающееся въ мебели, оцѣненное 119 руб., на удовлетвореніе претензій Михаила Орбаха.

Опись, и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.

гор. Лодзь, Апрѣля 27 1890 г.

Судеб. Приставъ Дудзинскій.

887—1

Лодзинская Контора Россійскаго Общества Страхованія и Транспортированія Кладей объявляетъ объ утерѣ подлинныхъ квитанцій выданныхъ: ею же за № 2701977 и Бѣлостокскою Конторою того же Общества за № 2803976; каковыя квитанціи Контора проситъ считать недѣйствительными и для Общества необязательными.

872—3—1

**KATARY, ZATKANIE KANAŁÓW ODDECHOWYCH, SUCHOTY, ASTMA**

leczą się zażywając

KAPSUŁKI GUYOTA

## CAPSULES GUYOT

*Kapsułki te* ***dawniej*** *były czarne i nieprzyjemne do połykania, obecnie są* ***białe*** *podobne do cukierków.*

*Na każdej kapsułce odbity jest podpis* ***Guyot.***

*Najdelikatniejszy żołądek znosi smołę w* ***Kapsułkach Guyota*** *zawartą.*

**Uważać należy na podpis trzechkolorowy.**

ZNAJDUJĄ SIĘ we wszystkich aptekach.

Fabryka i sprzedaż hurtowa 19, rue Jacob w Paryżu.

W administracyi „Dziennika Łódzkiego" są do nabycia

PRZEPISY O PRACY MAŁOLETNICH ROBOTNIKÓW

## Książki fabryczne

do zapisywania małoletnich robotników, oraz

**KSIĄŻKI**

**do zapisywania dowodów legitymacyjnych robotników.**

## Szematy do zapisywania wypadków w fabryce,

oraz wszelkie **druki i książki**

## dla sądów pokoju i gminnych.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowne Damy, że z dniem 15 Kwietnia otworzyłam

**w Łodzi, ulica Dzika Nr. 523-A, II piętro**

## pracownię sukien damskich

pod zarządem panny **Pauliny Buchowskiej** (byłej dyrektrysy w Pasażu L. Meyera).

Staraniem moim będzie pod względem gustu jako też i mody powierzone mi roboty z całą sumiennością wykonywać.

Z szacunkiem

**Anna Maciejewska.**

707—3—1

Wydawca **Stefan Kossuth.** — Redaktor **Bolesław Knichowiecki** Дозволено Цензурою 30 Апрѣля 1890 г. W drukarni **„Dziennika Łódzkiego".**